

(Il Messaggero - S.Carina) W oczekiwaniu na Gersona (niedziela), nie załamują się negocjacje w sprawie Perottiego z Genoą. Wczoraj doszło do nowych kontaktów Sabatini-Sogliano: Roma nie chce wyjść ponad 7 mln euro, żądanie to 12 mln lub 10 i karta Torosidisa, którego Preziosi chce jednak podarować Gasperiniemu, niezależnie od powodzenia transferu Argentyńczyka.

W zawieszeniu pozostają kontakty w sprawie Juana Jesusa (w gre wchodzi zapłata za Ljajica) i Kolasinaca (Adriano alternatywą), z kolei odsunięto rozmowy w sprawie Tonellego i Zielińskiego. Na razie znajdujemy się w fazie, w której w Trigorii wolą bardziej słuchać niż reagować. Również dlatego, że piłkarzy oferuje wielu pośredników transferowych. Wśród nich znajduje się Arbeloa, proponowany przed świętami.

W ostatnich godzinach proponowani byli z kolei, jako alternatywa dla Perottiego, najpierw Lens (Sunderland), potem Cerci (na wylocie z Milanu) i na koniec El Shaarawy. Ostatnia hipoteza nie została odrzucona z wielu powodów. Po pierwsze gracz podoba się Sabatiniemu. Po drugie przyszedłby na wypożyczenie. Po trzecie może grać na trzech pozycjach w ataku. Po czwarte napastnik nie zostanie wykupiony przez Monaco i chce wrócić do Włoch, aby walczyć o występ na Euro. Pierwszy krok wykonał Juventus. Allegri jednak wyraził się jasno: nie może mu zagwarantować regularnej gry, zwłaszcza, że teraz woli 3-5-2 niż 4-3-3. Teraz znalazł się pod lupą Geno, która negocjuje z Romą Perottiego i która, poza Floro Floresem, szuka innego napastnika. W tym przypadku piłkarz jednak się wycofuje: powrót do zespołu Rossoblu byłby krokiem w tył w karierze. Dlatego pojawia się Roma. Garcia lub Spalletti – w przypadku zwolnienia – grają trójką graczy w ataku i El Shaarawy mógłby grać na każdej z trzech pozycji. Nie wychodziłby w pierwszym składzie, ale miałby więcej przestrzeni niż w Juventusie. W wyścigu po gracza stawia się Fiorentina, po sprzedaniu G.Rossiego.

Autor: abruzzi